

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza drobnego. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ — Allenstein.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“ znajduje się w rynku pod sieniami nr. 11-ty.

Uczmy dzieci czytać po polsku!

Wiec

w sprawie szkolnej i wysłania petytycy do Najprzew. ks. Biskupa odbędzie się w niedzielę, dnia 8-go maja, w południe o 1-szej, (zaraz po wielkiem nabożeństwie)

w Biskupcu, na sali w ogrodzie pana Off.

Na wiec ten wszystkich wiarusów z Biskupca i okolicy zaprasza jaknajprzejmiej
KOMITET.

W sprawie nauki polskiego czytania

piszą do tutejszej „Volkszeitung“ z kół nauczycielskich, że znane rozporządzenie naczelnego prezesa, które za wstawieniem się najprzew. ks. Biskupa warmińskiego na jedną godzinę tygodniowo polskiego czytania dozwala, teraz tylko protestanckim Mazurom korzyść przynosi. Przed kilku laty pewien inspektor powiatowy szkolny w południowej Warmii wyraźnie powiedział, że to rozporządzenie tyczy tylko Mazurów, a nauka polskiego czytania ma bez rozgłosu, z wolna ustać.

Dziwna rzecz, że ów pan inspektor cichaczem zakazał owę godzinę polskiego, widocznie, że nie miał do tego prawa i że król. regencya musiała jednakże nakazać uczyć jedną godzinę tygodniowo polskiego czytania. Jeżeli to rozporządzenie wydane zostało za wstawieniem się najprzew. ks. Biskupa warmińskiego, to tyczy ono polsko-katolickich Warmiaków a nie protestanckich Mazurów. Pokazuje się też, że na polskiej Warmii wcale tego rozporządzenia nie wykonują. Sprawa ta nabrała teraz rozgłosu i dobrzeby było, aby ze strony władz szkolnych wyjaśniona została, boć niepodobno żeby nam tak samowolnie miano odebrać tę małą ulgę, którą nam nawet sama król. regencya przyznała.

Co słycać w świecie?

Niemcy. O pomnożeniu wojska

pruskiego i o powiększeniu podatków mówią w Berlinie coraz głośniej. Za to u nas bieda, robotnicy mało mają roboty i w świat wyjeżdżają szukać chleba.

— „Reichsanzeiger“ zdaje sprawę z ruchu włości rentowych. Do tego czasu stawiono razem 461 wniosków, a mianowicie 202 w Prusiech Wschodnich, 149 w Zachodnich i 110 w Poznańskim. Najbardziej cisną się do tego Niemcy w okolicy Królewca. Widać, że tam najmniej robotnika. Rząd przyjmuje tylko takie wnioski, gdzie kupujący mają dosyć pieniędzy. Ziemi do podziału jest 90 tysięcy hektarów; kandydatów zgłosiło się w Prusiech Wschodnich 1140, w Prusiech Zachodnich 33, w Poznańskim 56.

— Poseł August Reichensperger, wypróbowany stary bojownik parlamentarny za sprawę katolicką, mąż wielkiego charakteru, serca i światłej głowy, pełen poświęcenia w sprawach publicznych a szczególnie katolickich, obchodził złote wesele po szczęśliwym przeżyciu lat 50 z żoną swoją, panią Klementyną Teresą z Simonów. Ze wszystkich stron, gdzie katolicy dla sprawy swego kościoła mają serce, przesyłają też życzenia sędziwej parze, do których i mu się przyłączamy.

— Do Gdańska zjedzie cesarz 15 b. m. wieczorem koleją, wysiadzie przy bramie Oliwskiej, z kąd uda się powozem do warsztatów okrętowych Siehtana i zamieszka na jachcie swoim „Hohenzollern.“ Tam też zapewne będzie herbata w małym zaufanem kółku. Następnego dnia rano zjedzie cesarz na „Hohenzollern“ aż do Zielonej bramy, z kąd odbędzie się uroczysty wjazd do miasta. W Artusowym Dworze nastąpi przedstawienie reprezentatów miasta, obejrzenie osobliwości miasta i śniadanie w kasino oficerskiem huzarów 1 pułku. Po południu odbędzie się obiad galowy stanów prowincjonalnych w dworze krajowym. Na obiad ten zaproszeni zostali, prócz członków sejmu prowincjonalnego, ezola wszystkich najwyższych władz prowincyi, oraz burmistrzo-

wie z miast liczących nad 10,000 mieszkańców. Z Polaków otrzymało sześciu obywateli ziemskich zaproszenie. Jak wiadomo, nie ma w sejmie prowincjonalnym dla Prus Zachodnich ani jednego Polaka. Dnia 17 maja odbędzie się ćwiczenia wojsk gdańskich i parada, poczem śniadanie u komenderującego generała. Po południu nastąpi chrzest krzyżownikowej korwety E, a potem obiad u naczelnego prezesa. Wieczorem iluminacja. Dnia 18 rano obejrzy cesarz roboty około przekopu przez niziny i uda się wodą do Tczewa i Malberka.

W sejmie pruskim obradowano w poniedziałek najprzód nad tém, ażeby nauczycielom przy wyższych szkołach miejskich dać więcej wynagrodzenia i ażeby raz na zawsze sprawę tę uregulować. — Potém rozprawiano o bustagu. Już dawniej pisaliśmy, że w różnych stronach przypada bustag w różne dni. Rząd chce, ażeby był wszędzie w jeden i ten sam dzień. Katolicy bustagu protestanckiego nie święcą, ale w niektórych dyecezyach (n. p. we warmińskiej) święcą w tym dniu święto św. Wojciecha. Rząd więc poprosił Biskupów, ażeby się z Ojcem św. porozumieli, czyby owego święta katolickiego nie można na ten dzień przelożyć, w którym bustag przypadnie. Księża Biskupi naradzają się dopiero nad tą sprawą.

Anglia. W niedzielę urządzili robotnicy w Londynie wielkie zbiegowisko, lecz w zupełnym spokoju i porządku. Stowarzyszenia i związki robotnicze udały się w wielkim pochodzie do ogrodu zwanego Hyde-park, gdzie stało 16 mównic w obszernem półkolu. Ludu liczono na blisko 300 tysięcy. Zebranie trwało 4 godziny. Mówcy żądali przedewszystkiem osmiogodzinnej pracy.

W Indyach w królestwie birmańskim odkryli Anglicy nowe pokłady złota. W odludnej północnej okolicy, niedaleko miasta Myjtkina, mają się znajdować bardzo bogate zapasy; eia

ona się one wzdłuż brzegów rzecznych w górę, są długie a mają na 4 mile szerokości.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. W domu macierzyńskim Sióstr Katarzynek w Brunsberdze odbyła się we wtorek zeszły wzniosła uroczystość. W kaplicy klasztornej złożyło 13 nowicyuszek w ręce najprzew. ks. Biskupa święte śluby zakonne, poczem 15 nowych postulantek otrzymało suknie zakonne.

— W poniedziałek przy pięknej pogodzie, dnia 2 maja, odbyło się w Lipowcu pod Szczytnem na Mazurach poświęcenie kamienia węgielnego pod budujący się nowy kościół katolicki pod wezwaniem św. Walentego uroczyscie przez ks. beneficjara Walentego Tolsdorfa z Olsztyna, zwanego, dla wielkich zasług u katolików w tutejszych stronach, patriarehą mazurskim. Wspomniany dobrodziej był pierwszym stałym księdzem katolickim na Mazurach od r. 1851 do 56 w Lesinach, rozdawał tu wielkie ofiary na cele katolickie, a obecnie buduje kościół w Lipowcu na swój koszt. W rzadkiej tej uroczystości uczestniczyło 6 księży i wiele ludu katol. i ewang.

— Fundusz pieniędzy niewypłaconych biskupstwu i duchownym dyecezyi warmińskiej wynosi 1 milion 37 tysięcy 239 m. 34 fen. U przewodniczącego odnośnej komisji p. Stockhausen zameldowano 72 pretensyi, które razem wynoszą około 960 tysięcy m. Jeżeli wszystkie pretensye uznane zostaną za uprawnione, wtedy pozostanie tylko około 77 tysięcy mar. jako fun-

Czarny Mojżesz.

(Dokończenie)

Pan Belzon mówił często do żony: Był to szczęśliwy dzień, kiedy Mojżesz i jego rodzinę w dom nasz przyjął. W Piśmie św. stoi: Bóg pobłogosławił domowi Egipcjanina z przyczyny Józefa i było błogosławieństwo Pańskie na wszystkim, cokolwiek miał w domu i na polu.“ (1. Moj., 39, 5). Te słowa sprawdzają się i na naszym domu. Z pobożnym Mojżeszem i do nas błogosławieństwo Boskie wstąpiło.

Pani Belzon tego samego co mąż jej była zdania i oboje małżonkowie postanowili czynić ile możności, jak najwięcej dobrego pobożnej rodzinie niewolników.

Zima minęła i znów miła wiosna zawitała w okolice Baltimore. Pan Belzon stał przed swoim domem w piękny poranek majowy i przypatrywał się z daleka zdużającym ku porowowi pojazdom i ludziom. W tém

duchu, którego procenta mogłyby być obrócone na cele kościelne. Zresztą rozdzielenie funduszu nie tak rychło nastąpi. Albowiem komisye naprzód złożą spis pretensyi i prześlą go naczelnemu prezesowi, który po zasięgnięciu informacji różnych rejencyi odda go ministerstwu. Dopiero gdy ztamtąd nadejdzie uznanie pretensyi, może nastąpić wypłata.

Pelplin. Tutejsze seminaryum duchowne liczy obecnie 74 kleryków.

Rzym. Ojciec święty strapiony ciężko tem, co się dzieje we Francyi, wyda w tym tygodniu nowe pismo do biskupów francuzkich, w którem udzielił im wskazówek jak postępować mają wobec niesprawiedliwych uroszczeń rządu francuzkiego.

Ponieważ należało się obawiać, że złość anarchistów włoskich skieruje się przede wszystkim przeciwko kościołowi i Ojcu św., zarządzono i w Watykanie na dzień 1 maja różne środki ostrożności. Środki te były tem więcej potrzebne, ponieważ rząd włoski weale Watykanu przed takimi napasciami nie broni. Zabroniono tedy przede wszystkim wstępu do podziemia kościoła św. Piotra, dokąd dawniej wejść każdemu było wolno. Teraz wpuścić ni zostaną tam tylko ci, którzy uzyskali na to pozwolenie pisemne od kapituły. Dnia 1 maja wogóle do Watykanu wpuszczano tylko urzędników i ludzi znanych. Nawet watykańskie muzea i galerie obrazów pozostały w dniu tym zamknięte.

— Na uczezenie 50-letniej rocznicy biskupstwa Ojca św. odbywać się będą pielgrzymki do Rzymu od października tego roku do kwietnia przyszłego roku. Polska pielgrzymka niez-

ujrzał idącego spieszenie ku sobie pułkownika Korner. Po uprzejmém powitaniu zapytał tenże, czyby się nie mógł zobaczyć z czarnym Mojżeszem.

— On jest właśnie na śpichlerzu, gdzie mierzy zboże, — odpowiedział pan Belzon. — Jeżeli pan sobie życzy zobaczyć się z nim, to proszę iść na górę, śpichlerz jest na drugim piętrze.

Pułkownik pożegnał się i pobiegł po wschodach na górę.

Po niejakiem czasie pan Belzon udał się za pułkownikiem; idąc po wschodach usłyszał na śpichlerzu głośną rozmowę i jakby szlochanie. Przypomniało mu się w tej chwili, z jakim pospiechem pułkownik biegł na górę i jak niecierpliwie pytał o Mojżesza. Zdziwiony tém wszystkim spieszył tém bardziej po wschodach, otwiera drzwi i wchodzi na śpichlerz. Tu widzi Mojżesza klęczącego przed swym dawnym panem i całującego jego kolana i słyszy wymawiającego radosne wyrazy. Pułkownik zaś łzami zalany rzecze do wchodzącego:

wodnie także się do Rzymu uda. Razem z 50-letnim jubileuszem biskupim obchodzi Ojciec św. 40-letnią rocznicę dnia, w którym kardynał mianowany został. Stało się to 19 grudnia 1853 r. Ojciec św. liczył wtenczas 43 lata. W Rzymie zawiązało się bractwo modlitwy, którego członkowie schodzą się na wspólne nabożeństwa w kościołach w tym celu, ażeby prosić Boga o utrzymanie Ojca św. przy życiu i zdrowiu do jubileuszu. Ojciec św. bardzo się ucieszył, gdy mu o tém bractwie doniesiono. Modlmy się także na tę intencją.

Francya. Dr. Boissarie wydał książkę pod tytułem: „Lourdes. Histoire médicale (historia lekarska) 1858 do 1891“. W niej opisuje historią uzdrowień, jakie miały miejsce w Lourdes, ze stanowiska lekarskiego, i w końcu oświadcza, że od 32 lat spełniło się tam mnóstwo faktów cudownych uzdrowień, których przebieg uznany został przez 200 do 300 specjalistów lekarzy wszelkiego kierunku umysłowego za nadnaturalny, albo przynajmniej za nie dający się objaśnić przyczynami naturalnymi. O jednym z cudów, na który Dr. Boissarie patrzył własnymi oczyma, 20 sierpnia 1886, tak się on wyraża: „Panna Celestyna Dubois miała od 7 lat tkwiący w ręce koniec igły i wszelkie wysilenia lekarskie nie zdołały owej odrobiny igły wydobyć z ręki. W skutek tego ręka ogromnie napuchła, palce się pokurczyły i powykręcały, i biedaczka doznawała ciężkich bólów. Lecz zaledwie zanurzyła rękę w wodę źródła w Lourdes, gdy z szybkością strzały ow koniec igły posunął się z dłoni ku wielkiemu palcowi. Droga, jaką przebiegł, zaznaczyła się wyraźnie czerwonawą linią; zatrzymał

— Kochany panie Belzon, byłem szaleńcem, że sprzedałem mego pocciwego, wiernego sługę. Odtąd błogosławieństwo Boże z domu mego zniknęło, ciągle choroby, straty i boleści nawiedzały mnie i moją rodzinę. Nakoniec oczy mi się otworzyły, wszedłem w siebie i zacząłem inne życie prowadzić. Myślałem często nad pobożnością mego czarnego niewolnika, a jego modlitwy brzmiały mi często w uszach, choć ich już słyszeć nie mogłem. Teraz, dzięki Bogu, inaczej jest w moim domu. Ja i moja żona i dzieci, wierzymy w Pana Boga i Najśw. Pannę i modlimy się jak się ty modlisz, Mojżeszu.

Czarny niewolnik zaś wołał radośnie: O wielki, niepojęty Boże, dzięki Ci za tę łaskę, żeś wysłuchał próśb najniższego sługi Twego. Tak ja się modliłem, wiele modliłem o to, aby się mój dobry dawny pan nawrócił do Ciebie. Dziękujmy Panu, bo On jest wielki a Jego dobroć trwać będzie nieskończenie.

Jak wówczas na pokładzie okre-

się w wielkim jałcu, tuż przy powierzchni skóry.

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** W poniedziałek i wtorek widać było w naszych stronach na niebie gęstą mgłę, niby dym. Jak teraz gazety piszą, miało to zjawisko pochodzić stąd, że obecnie w Polsce, na Ukrainie palą tamtejsi mieszkańcy całe mile łąk, aby popiołem z zeszłorocznej trawy użyźnić ziemię. Że właśnie w tych dniach dął wiatr wschodniopółnocny, więc gwałtownie ku naszym stronom. Podobne zjawisko zauważono też w Wystrucei, Margrabowie, Tylży itd.

* **Z kościelnej wsi L.** pod Wartemborkiem dochodzi nas bardzo dziwna i trudna do uwierzenia wiadomość, którą jednakże umieszczamy na odpowiedzialność tych, którzy ją nam nadesłali. Otóż tamtejszy pierwszy nauczyciel p. P., nie wiadomo w jakim celu, pozwolił sobie żartu i słuchał dzieci w szkole Spowiedzi. I tak dziecko musiało ukłekać, zmówić Spowiedź powszechną, a następnie p. nauczyciel wypytywał z grzechów, dopomagając dzieciom w przypomnieniu sobie takowych. Podobno sprawa ta zameldowana została władzy i spodziewamy się, że śledztwo lepiej tę sprawę wyjaśni i że niepowołany „kapłan“ otrzyma od regencyi zasłużone „rozgrzeszenie.“

* **Tylża.** W poniedziałek wieczorem około godz. 10-tęj zastrzelił się tu w koszarach dragon B. Nabój

tu, tak teraz na śpielniku skakał czarny Mojżesz w nieskończonej radości i powtarzał ustawicznie: Mój pan nawrócony, mój dobry pan nawrócony, o co to za radość, co za uciecha. O mój Boże, jakiś Ty dobrotliwy.

Pałkownik prosił potem pana Belzona, aby mu odprzedał pocziwego Mojżesza, ale ten ani słuchać nie chciał o tém. Oświadczył stanowczo, iż nie myśli rozłączyć się z tak cennym człowiekiem, i że postanowił udarować wolnością jego i całą rodzinę, skoro dzieci do pewnych lat dojdą. Pałkownik widząc, że daremne były jego próby, odszedł nie rad do domu.

Czarny Mojżesz żyje do dzisiaj w Baltimore. Pan Belzon dotrzymał słowa, udarował go wolnością i kupił mu ładny domek z obszernym ogrodem, z którego pracowita ta rodzina ma dostateczne wyżywienie. Mojżesz modli się jak dawniej i to bardzo głośno i pracuje jak za młodu, z tą różnicą, że dla siebie i dla swoich.

przeszył mu piersi, przeszedł przez sufit, gdzie skaleczył innego dragona leżącego w łóżku, w obie nogi. Samobójca, który z zawodu był szewcem, otrzymał w ten sam dzień wiadomość, że jeden z jego krewnych także sobie życie odebrał. — We wtorek rano ścięto na podwórzu tutejszego więzienia dwóch zbrodniarzy, skazanych na śmierć za zamordowanie gróźka Michała Eientent.

* **Kwidzyn.** W szkole podoficerskiej przy strzelaniu trafiła kula w piersi nieogłdnego żołnierza, który bez znaku z za okopu przed tarcz się wysunął aby oznaczyć traf strzału. Wedle innych wiadomości odbiła się kula o ziemię i trafiła żołnierza w oko, które z pewnością utracił.

* **Rybaki.** Z tutejszego powiatu donoszą o tłustym wesele chłopskim. Zabito na nie wołu, trzy świnie, cztery cielęta, osiemnaście kur, dziesięć gęsi i oprócz tego wiele kaczek i gołębi. Na kołaczce wypieczono pięć korek mąki pszennej i wypotrzebowano półtora centnara masła. Wypilo zaś 138 gości 30 beczulek piwa, 50 litrów likieru i 40 litrów rumu oprócz innych napoi.

* **Goldap.** W czwartek zeszłego tygodnia spaliły się zabudowania gospodarze posiadziela Bartels w Matzkehmen, wraz z inwentarzem martwym i większą częścią żywego. B. był pijakiem i żył w niezgodzie z swą żoną, którą często poniewierał. Żona opuściła go dla tego w czwartek i wróciła do swych rodziców. Z tego wpadł B. w taką złość, że pozamykał wszystkie budynki gospodarze, podpalił je i sam się w stodole powiesił. Zwęglone ciało podpalacza i samobójcy znaleziono pod gruzami.

* **Sz. zytno.** Nadleśniczy d'Heurese z Korpelów, człowiek liczący dopiero 34 lat, przez nieszczęśliwy wypadek stracił w zeszłą sobotę życie. Wracając jednokonną bryczką sam przez las do domu, zmylił trakt i wjechał na spadziłą pochyłość. Tu wózek się przewrócił i przydusił ciężarem swym nadleśniczego. Dopiero następnego dnia znaleziono nieszczęśliwego już trupem.

* **Racibórz (na Ślązku).** Straszna i okropna wiadomość podaje „Anzeiger“ tutejszy: „W Zaborzu — pisze — związało czterech robotników „Krugszachtu“ pewnego towarzysza swego, poczem obłożono go wełną nasyconą petrolejem, która następnie zapalono. Nieszczęśliwy, zaniem go z straszego położenia tego uwolniono, tak się poparzył, że lekarze najmniejszej nie mają nadziei utrzymać go przy życiu. Sprawców niżej tej zbrodni wydano natychmiast z kopalni i już podobno aresztowano.“ — Jeżeli wiadomość ta miałaby rzeczywistość okazać się prawdziwą, toby była

nowym a przerażającym dowodem ogólnego źdźczenia wśród młodego pokolenia. Nie wątpimy bowiem, że sprawcy tej zbrodni muszą być bez wyjątku ludźmi niegodnymi.

* **Opole (na Ślązku).** Obecnie obiega tutaj wieść, która, jeżeli jest prawdziwą, to aż zgrozą przejmować powinna każdego. Coś tak straszego chyba rzadko zapisać można w dziejach zdarzeń. Dla spóźnionego czasu nie zdołałem się dowiedzieć, czy owa wieść na prawdzie polega. Dla tego też podaję ją z pewnem niedowierzeniem. Jeden katarzyniarz obciążał tutejszy powiat; katarzynkę jego ciągnęły dwa psy. Przejeżdżając przez las, posłyszał stłumione jęki małego dziecięcia. Udał się za głosem i niezadługo odnalazł maleństwo troskliwie zwinęte; obok niego znajdowała się znaczna suma pieniędzy i list, aby znalazca dzieciną się zaopiekował. Katarzyniarz zabrał pieniądze, ściągnął z dziecka sukienki, zabił je i małego trupa rzucił psom na żer. Potem pojechał dalej do najbliższej wsi, stanął w karczmie i pił się. Psy z katarzynką stały tymczasem przed karczmą. Widocznie zwierzęta przejadły się, bo poczęły zwracać części dziecięcego mięsa; kilku osobom podpadło, że znajdowały się pomiędzy częściami włosów ludzkie i małeńkie palce. Tymczasem w karczmie miał się spity katarzyniarz sam ze wszystkiego wydać. Katarzyniarza natychmiast uwięziono. Tyle głosi wieść, lecz wierzyć trudno, że ludzkie serce do tego stopnia miałoby być zdżiczone.

* **W Krakowie** na Skalce w klasztorze księży Paulinów rozpoczyna się w niedzielę dnia 8 b. m. ośmioldniowy odpust z powodu męczeństwa św. Stanisława, Biskupa krakowskiego. W wielkiej tej uroczystości wezmą udział różne zgromadzenia zakonne. W oktawę, to jest w niedzielę dnia 15 b. m. odbędzie się uroczysta procesya z Wawelu na Skalkę z głową św. Stanisława. Celebrować będzie sam ko. kardynał Dunajewski.

* **We Francyi** ostatnio uroczne nocie niepowetowane zrzuciły szkody w winnicach całego Medoku, jak donoszą z Bordeaux. Kto nie widział tego na własne oczy, piszą gazety francuzkie, nie może sobie wcale podobnego spustoszenia wyobrazić. Szczepy winne są czarne, jak gdyby przez ogień spalone; na milowych przestrzeniach nie widać ani zielonego listka. W wyżej położonych okolicach szkody przez zimno zrzadzone nie są tak znaczne, większa część tegorocznego zbioru wszakże przepadła, skutkiem czego właściciele winnic są w rozpacz, a ceny win podnoszą się znacznie.

ROZMAITOSCI.

Ojciec króla Jana Sobieskiego, gdy

wyprawiał swoich synów po ukończeniu szkół za granicę, aby i od obcych uczyli się, co może być pożytecznem, rzekł do nich: Uczyście się wszystkiego, co dobre i pocziwe, tylko nie tańczenia, bo tego to się w polskiej ziemi z Tatarami nauczą. Często bowiem nasi przodkowie bitwy z Tatarami staczane, nazywali tańcami i mawiali: Potancujemy z sobą.

Napad na dwór. Teatrem zuchwałej zbrodni był w nocy na 26go zm. dwór w Bartodziejach, folwarku odległym zaledwie o dwie wiorsty od Noworadomska. Około godziny 12tej w nocy na dwór napadła liczna banda opryszków. Spostrzegł ich stróż nocny i dobiegł do stajni, by pobudzić parobków ale część opryszków przypadła natychmiast do drzwi stajni i tu wszystkich parobków powiązała. Druga część napastników udała się do kuchni dworskiej i powiązała tam służbę żeńską, poczem przez okno wdarli się do dworu. Tu w pierwszym pokoju skrepowali kuzynkę p. M., właścicielki folwarku, poczem skierowali się ku sypialni pana M. Ten czekał na nich z rewolwerem w ręku. Strzelił i chybił. Wówczas zbrodniarze zaslaniając się ową kuzynką wołali: „strzelaj!” i rzucili się na pana M., który w obawie, by nie zabił kuzynki, strzelać przestał. Opryszkowie związali więc i pana M. i biciem zmusili go do wyznania, gdzie ma ukryte pieniądze. Zrabowali 1,080 rs. w gotówce i wszelkie przedmioty wartościowe, poczem zbiegli, nie ścigani przez nikogo. Władze rozpoczęły natychmiast energiczne śledztwo, i są już podobno na tropie zbrodniarzy.

(„Kur. War.“)

Królowo nasza!

Matko! dla Ciebie wiosna skarby sieje
I ziemię stroi w najcudniejsze kwiaty,
Słońce żywszymi blaskami jaśnieje
I rzuca Tobie złoto i szkarłaty.

Wzlatując w górę ptak Ci pieśni śpiewa
I strugi szemrzą tajemnicze słowo,
Modlą się cicho wody, ptacy, drzewa:
Bądź pozdrowiona, Matko i Królowo.

Gdy świat Ci cały hymny składa cześci,
Czyż serce ludzkie pozostanie zimnem?
Czyż tak od ciężkiej stwardniało boleści,
Lub tak jest głuchem a może i winnem,
Że w niebo wzlecieć nie może?

Nie może wylać to, co czuje w duszy,
Miłości oblec nie potrafi w słowa,
Jaż jej czarami swymi nie poruszy
Pełna uroków, cicha noc majowa,
Ni blaski światła dokoła.

O Matko! miej litość nad dziećmi swemi,
Bo im tak źle o! bardzo źle na ziemi,
O Maryo! zmiłuj się!

Zetrzyj nam z czoła znamię cierpienia,

Daj chwilę ciszy i ukojenia,
I dobroczynną łzę.

Z Twojego tronu spojrz litościwa,
I jęk, co nam się z piersi wyrzywa,
W nadziei zamień kwiat.

Królowo nasza! nad Twoim ludem
Wyciągnij rękę, — wybaw choć cudem
Z niewoli długich lat.

Marya Sokolnicka.

Ogłoszenia.

Z dniem 1-go kwietnia otworzyłem przy ulicy Lipszackiej (Liebstädterstr.) nr. 2

handel towarów kolonialnych, mąki, krup, wina, cygar, jako i piwa we fiaskach.

Wszystkie towary sprzedaję tylko po tanich cenach i proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z wysokim szacunkiem

A Lemki,

Liebstädterstr. 2.

Polskie

katechizmy

są do nabycia w drukarni „Gazety Olsztyńskiej.“ Także

Elementarze

(fible) do uczenia dzieci polskiego czytania.

JULIUSZ DITTRICH

OLSZTYN, RYNEK NR. 12.

Handel sukna, manufaktur i towarów modnych Juliusza Dittrich w Olsztynie poleca Szanownej Publiczności Olsztyna i okolicy swój nowo zaopatrzonej skład wszystkich towarów, jak:

plótno, dowlas, szerting, linons, plótna do koszul, w różnych cenach. Katuny, satin, pokrycia na meble. Wielką ilość katunów postanowiłem zupełnie wyprzedać i oddaję łokcie po 15 i 20 fen.

Również polecam mój skład **sukna i bukskinu**, które sprzedaję w dobrym gatunku już od 2 do 3 marek.

W materyach dla dziewcząt i na suknie dla kobiet miałem również sposobność na nadchodzącą porę tanie porobić zakupy i zwracam na to uwagę Szanownej Publiczności.

Zupełnie tanio sprzedaję **plaszczki dla pań i dziewcząt, żakiety, okrycia, dolmany** i to już od 5 marek.

W nadziei, że ta nadzwyczaj pomyślna oferta. znajdzie uwzględnienie pozostaję z wysokim szacunkiem

Juliusz Dittrich.

PARCELACYA.

W majątkach naszych: Kali-zany i Łosiuisc pod Wągrówcem, Naramowice pod Poznaniem, sprzedajemy parcele ze zasiewem zimowym z obszarem 10 do 120 morgów magdeburgskich w cenie od 100 do 180 marek za morg. Parcele te oddajemy jako gospodarstwa rentowe takim osobom, które posiadają dostateczne fundusze na pobudowanie budynków i przejmą na siebie rentę roczną wynoszącą 4% od umówionej ceny kupna a amortyzującą się w 60% latach.

Jako gospodarstwa rentowe sprzedajemy także folwarki z budynkami, inwentarzami z obszarem 250 do 300 morgów przy niskiej zaliczce.

Spółka Ziemiska w Poznaniu,

ulica Rycerska nr. 13.

Bawełnę

do tkania poleca:

Niebielona najlepsza . . .	75 fen.
Bielona „ . . .	90 fen.
Farbowana „ . . . 1 M.	
Niebieska prawdziwa 1 M.	30 fen.
Takaż zielona. . . 1 M.	30 fen.
Krecona najlepsza. . . .	95 fen.
Bielona „ . . . 1 M.	10 fen.
Farbowana „ . . . 1 M.	20 fen.
Niebieska prawdziwa 1 M.	50 fen.

Pod zaręczeniem tylko najlepsze gatunki. Zamiejskowe większe obstarunki przesyłam franko.

Frenschkowski,

farbiernia i chemiczna pralnia.
Olsztyn, ulica Warszawska nr. 8.

Książki do nabożeństwa we wielkim wy-

borze ma na składzie drukarnia „Gazety Olsztyńskiej.“

Również mamy różne książki z pięknymi powieściami i uciechnymi historyjkami.

Polecamy dalej świeżo nadeszłe książki, jak:

Tomasza a Kempis O naśladowaniu Chrystusa.

Placz i narzekanie Ojców Świętych.
Zdrowaś Marya, rocznik 5 ty oprawy 2 marki.